

i dlatego w modlitwach prosimy o pomoc Bożą „dla pogrążonych w głębokim smutku”.

Myśl tę jeszcze bardziej podkreśla drugi formularz za zmarłe dzieci. Chodzi tym razem o dzieci, które bez własnej winy i bez winy rodziców nie przyjęły sakramentu Chrztu. Kościół jest w tym wypadku wyrazicielem samego Boga, który pragnie zbawić wszystkich. Jeśli bowiem nadzieja chrześcijańska pozwala nam modlić się za zmarłych, co do których zbawienia nie mamy pewności, ta sama nadzieja pozwala nam modlić się za dzieci, z których grzechu pierwotnego nie zmyła woda Chrztu. „Dziecko nie jest światem zamkniętym”: jest częścią ludzkości, ma też jakąś relację, stosunek do Kościoła. Kościół pragnie zbawienia tego dziecka, wstawia się za nim, bo chce zbawienia wszystkich ludzi. Chociaż więc dziecko przed dojściem do używania rozumu nie pragnie chrztu, pragnie tego Kościół. I tutaj rodzi się nadzieja: nie jest to pewność, ale takie wnioski teologiczne nie dają podstawy do odnowy pogrzebu chrześcijańskiego dzieciom nieochrzczonym”<sup>11</sup>. Stąd formularz ten rozpoczyna się słowami pełnymi pociechy: „Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odąd nie będzie. Ani żałoby, ani krzyku, ani trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj 21, 4). W katechezie należy zatroszczyć się o to, by nowa praktyka nie podważyła nauki Kościoła o konieczności Chrztu św.

*Pieniężno*

KS. ALFONS LABUDDA, SVD

KS. JÓZEF KUDASIEWICZ

## SŁOWO BOŻE W NOWYCH OBRZĘDACH POGRZEBU

Odnowiony obrzęd chrześcijańskiego pogrzebu wielkie znaczenie przywiązuje do czytań Słowa Bożego. Motywuje to w następujący sposób: „One bowiem głoszą tajemnicę paschalną, przynoszącą nadzieję spotkania się znowu w Królestwie Bożym, uczą szacunku względem zmarłych i niejednokrotnie zachęcają do ujawnienia świadectwa życia chrześcijańskiego”<sup>1</sup>.

<sup>11</sup> Ks. St. Konarzewski, *Msza Święta* — listopad 1970, s. 256.

<sup>1</sup> Por. *Ordo Exsequiarum*. Praenotanda, 11. W dalszym ciągu cytowane jako *Praenotanda* (P.) z odpowiednim numerem paragrafu. Tłumaczenie polskie Ks. Sztafrowski, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, Warszawa 1971, t. III, z. 2, s. 26—41.

## 1. CHARAKTERYSTYKA CZYTAŃ BIBLIJNYCH

Nowy rytuał podaje zestaw 42 perykop biblijnych, które mogą być wykorzystane w obrzędzie pogrzebowym. Ze Starego Testamentu 7 czytań, z Dziejów, Listów apostoelskich i z Apokalipsy 18 czytań, z Ewangelii 17 czytań.

a) Ze Starego Testamentu wybrano takie perykopy, które bardzo wyraźnie mówią o życiu przyszłym, zmartwychwstaniu oraz o dobroci Boga, który nie chce śmierci grzesznika<sup>2</sup>. Serię starotestamentową rozpoczyna fragment mowy cierpiącego Joba: *Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje i ciałem swym Boga zobaczę* (Jb 19, 1. 23—27a). Tekst ten nieco inną formę ma w tłumaczeniu Wulgaty: *Wiem bowiem, Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi*. Niektórzy Ojcowie Kościoła i egzegeci opierający się na Wulgacie interpretują ten tekst w sensie zmartwychwstania ciał. W egzegezie jednak tak naukowej jak i duszpasterskiej należy się oprzeć na tekście oryginalnym. A ten nie mówi wyraźnie o zmartwychwstaniu. Zawiera jedynie nadzieję usprawiedliwienia w nieokreślonym jednak bliżej czasie. Nie jest nawet wykluczona nadzieja usprawiedliwienia po śmierci, ale nie można jej rozumieć jako zmartwychwstanie, lecz jako dalsze życie w szeolu<sup>3</sup>. O wiele jaśniej problematykę życia po śmierci przedstawiają dwie perykopy z Księgi Mądrości (3, 1—9; 4, 7—15). Są one punktem szczytowym Starego Testamentu, o przyszłym życiu sprawiedliwych z Bogiem. Dusze ludzi sprawiedliwych po życiu ziemskim będą się cieszyć pełnym i szczęśliwym życiem, którego nie dotknie męka śmierci. Będą oni uczestniczyć w majestacie królewskim i sadowniczym Boga w Jego wiecznym Królestwie (3, 1—9). Wszystkich ludzi, sprawiedliwych i grzeszników, czeka sąd Boży, który będzie miał charakter indywidualny i wspólnotowy. Jeszcze wyraźniej nadzieję przyszłego życia z Bogiem podkreśla czytanie drugie (4, 7—15): *Sprawiedliwy choćby umarł przedwcześnie znajdzie odpocznienie* (6, 7)<sup>4</sup>. Izajaszowa Apokalipsa na problem śmierci i życia po śmierci patrzy od strony Boga (Iz 25, 6—9). *Bóg raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Jahwe Pan*

<sup>2</sup> Por. H. M. Féret, *La mort dans la tradition biblique*, w: *Le mystère de la mort et sa célébration* (Lex Orandi, 12), Paris 1956, s. 15—58. J. Rosłon, *Zbawienie człowieka w Starym Testamencie*, Warszawa 1970, s. 91—199. A. M. Dubarle, *Oczekiwanie nieśmiertelności w Starym Testamencie i judaizmie*, „Concilium” 6—10 (1970) 214—222. P. Grelot, *De la mort à la vie éternelle* (Lectio Divina, 67) Paris 1971, s. 181—219.

<sup>3</sup> Por. F. Ceuppens, *De resurrectione mortuorum apud Job* (19, 25—27), „Angelicum” 7 (1930) 435—459. M. Garcia Cordero, *La esperienza de la resurrection corporal en Job*, „La Ciencia Tomista” 80 (1953) 1—25.

<sup>4</sup> Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości*. Wstęp — Przekład z oryginału — Komentarz, Poznań 1969, s. 114—117. 126 n.

otrze lzy z każdego oblicza... Oto nasz Bóg, Ten któremuśmy zaufali, że nas wybawi. Podobny charakter ma czytanie z Lamentacji (Lm 3, 17—26). Cały ten fragment przeniknięty jest głęboką ufnością; dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Jahwe. Nie wyczerpała się miłość u Jahwe i miłość nie wygasła. Człowiek dlatego nie może umrzeć na wieki, ponieważ go Bóg miłuje. W miłości Bożej jest nasza nieśmiertelność. Ostatnie dwa czytania ze Starego Testamentu mówią o zmartwychwstaniu po śmierci. *Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się, jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie...* Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia (Dn 12, 1—3)<sup>5</sup>. Juda Machabeusz jest głęboko przeświadczony i wierzy, że zabici zmartwychwstaną; ci którzy pobożnie zasnęli mają przygotowaną najwspanialszą nagrodę. Za zmarłych należy się więc modlić i składać ofiary, aby zostali uwolnieni od grzechu (2 Mch 12, 43—46)<sup>6</sup>. Zmartwychwstanie to trzeba rozumieć w sensie biblijnym. Idea nieśmiertelności, którą Biblia wyraża w pojęciu zmartwychwstania oznacza nieśmiertelność „osoby” jednej istoty ludzkiej. Następnie nieśmiertelność zmartwychwstania wynika z dialogu t. zn. ze zbawczego czynu tego, który zna, kocha i ma moc przywrócić do życia. Miłość Boża nie tylko chce wiecznego trwania, ale je sprawia. Wspomniane teksty wyraźnie to mówią<sup>7</sup>.

b) Drugą grupę czytań otwierają Dzieje Apostolskie (Dz 10, 34—43). Jest to fragment katechezy Piotra w domu Korneliusza. Bóg nie ma względu na osoby. Miły Mu jest ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. W śmierci jesteśmy wszyscy równi. Mamy jednak nadzieję w Chrystusie, który przeszedł przez bramę męki i śmierci, do zmartwychwstania. On jest panem wszystkich, Jego Bóg ustanowił sędzią żywych i umarłych. Kto w Niego wierzy otrzymuje odpuszczenie grzechów, życie i pokój. W ten sposób już pierwsze czytanie włącza tajemnicę życia i śmierci w kontekst chrystologiczny, w tajemnicę paschalną Jezusa. Śmierć chrześcijańska jest spotkaniem z Chrystusem sędzią. Jest to jednak sędzia pełen dobroci, który przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich (Dz 10, 38)<sup>8</sup>.

W grupie tej najliczniej reprezentowany jest list do Rzymian, z którego zaczerpnięto aż 6 perykop, wszystkie bardzo głęboko teologiczne (Rz 5, 5—11; 5, 17—21; 6, 3—8; 8, 14—23; 8, 31b—35. 37—39; 14, 7—9. 10b—12). Głównym tematem jest tajemnica paschalna w życiu Jezusa i nasz udział w tej tajemnicy przez chrzest. Dlatego właśnie spotykamy tu teksty, które się czyta również w czasie chrztu

<sup>5</sup> Por. P. Grelot, dz. cyt., s. 182 n.

<sup>6</sup> Por. Ks. W. Marchel, *De resurrectione et de retributione post mortem secundum 2 Mach comparandum cum 4 Mach*, Verbum Domini 34 (1956) 327—241.

<sup>7</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, s. 294.

<sup>8</sup> Por. L. Boros, *Istnienie wyzwolone*, Warszawa 1971, s. 132 n.

(Rz 6, 3—5). „Dla ochrzczonego i wierzącego w Chrystusa śmierć jest narodzeniem do nowego życia... Punktem centralnym chrześcijańskiego Objawienia jest wstrząsające twierdzenie, że właściwym źródłem życia jest śmierć”. Śmierć chrześcijańska ma w sobie coś z chrztu: jest ponownym narodzeniem. Przez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi; otrzymaliśmy ducha przybrania na synów w którym możemy wołać Abba — Ojciec. A jeżeli jesteśmy dziećmi to i dziedzicami chwały. Prawda ta nawet w obliczu śmierci napędza chrześcijanina nadzieją. Tak właśnie ton mają ostatnie dwa czytania z tego listu. Chrześcijanin jest głęboko przeświadczony, że nic nas nie może odłączyć od miłości Chrystusa, nawet śmierć (8, 31b—35. 37—39). I znowu tu, podobnie jak w Starym Testamencie nadzieją nieśmiertelności wyprowadzana jest z miłości Chrystusa do nas. I dlatego właśnie *nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeśli zaś umieramy, umieramy dla Pana*. Z chwilą śmierci staniemy przed trybunałem Boga, by zdać sprawę z naszego życia.

Wszystkie pozostałe czytania z listów Pawłowych mówią o zmartwychwstaniu jako o podstawowym artykule chrześcijańskiego wyznania wiary. Cykl ten rozpoczynają dwie perykopy z 15 rozdziału 1 Kor. W Adamie wszyscy umierają, w Chrystusie zaś będą ożywnieni. Przez pierwsze bowiem człowieka — Adama przyszła śmierć; przez drugiego Człowieka — Chrystusa, który był równocześnie Bogiem, dokona się zmartwychwstanie. Chrystus zmartwychwstał pierwszy, za Nim zmartwychwstaną wszyscy, którzy będą do Niego należeć. Życie i zmartwychwstanie mamy dzięki Chrystusowi (15, 20—28). I choć musimy przejść przez bramę śmierci, to jednak powstaniemy i będziemy odmienieni; to co śmiertelne przyodzieje się w nieśmiertelność (15, 5—1—57). W drugim liście do Koryntian tę samą prawdę wyraża Apostoł obrazowo, nazywając ciało *przybytkiem doczesnego zamieszkania*, który dzięki Bogu zamieni się w dom wiecznie trwały w niebie. Bóg obdarza nas nieśmiertelnością i chwałą. Z faktu tego wyciąga Apostoł wnioski dla życia chrześcijańskiego. Żyjąc w ciele jesteśmy pielgrzymami do Pana; w czasie tej pielgrzymki winniśmy się Panu podobać, ponieważ wszyscy staniemy przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele. Do motywu zmartwychwstania dochodzi motyw sądu i życia godnego Chrystusa. Jeżeli jesteśmy w pielgrzymce do Pana, to konsekwentnie naszą ojczyzną jest niebo. Stamtąd oczekujemy Zbawiciela, który przemieni nasze ciała. Zawsze ta sama myśl: zmartwychwstanie, nieśmiertelność zawdzięczamy Chrystusowi, Jego zbawczemu czynowi. Podobnie argumentuje Apostoł w dwu ostatnich perykopach (1 Tes 4, 13—18; 2 Tm 2, 8—10). *Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie,*

*Bóg wprowadzi wraz z Nim. Zawsze będziemy z Panem. Prawda ta jest źródłem nadziei i radości*<sup>9</sup>.

Inny ton i charakter mają dwa czytania z pierwszego listu Jana. Pierwsze nawiązuje do Rz 8, 14—23; dzięki miłości Ojca jesteśmy dziećmi Bożymi. Konsekwencją tego będzie widzenie Go w chwale takim, jakim jest. Druga perykopa ma zabarwienie etyczne i egzystencjalne. Ze śmierci do życia przechodzimy drogą miłości współbraci. Część tę zamykają trzy perykopy z Apokalipsy. Umierający w Panu odpoczną od mozołów i trudów, a wraz z nimi pójdą ich czyny (14, 13). Czyny te to otwarta księga ich życia; będą sądzeni według tych czynów. A potem nastąpi nowe niebo i nowa ziemia. Bóg otrze z oczu ludzi wszelką łzę a śmierci już nie będzie. *Oni będą Jego ludem a On będzie »Bogiem z nimi«*. Niebo, bowiem to nie jednostki zbawione, lecz tryumf ludu przymierza. Szczęście w niebie będzie miało charakter wspólnotowy<sup>10</sup>.

c) Czytania z Ewangelii dadzą się podzielić na kilka grup tematycznych<sup>11</sup>. Na pierwsze miejsce wysuwają się teksty mówiące o tajemnicy paschalnej Jezusa: Jego przejście przez mękę, śmierć do zmartwychwstania. Prawda ta przedstawiona jest oryginalnie i ciekawie a mianowicie przez zestawienie w jedno opisów śmierci i zmartwychwstania Jezusa (Mk 15, 33—39—16, 1—16; Łk 23, 44—49—24, 1—6a). Jak Jezus przez mękę, krzyż i śmierć przeszedł do chwały zmartwychwstania, tak samo i chrześcijanin przechodzi przez śmierć do życia. Duszpasterz musi tu odczytać myśl przewodzący. Już samo czytanie na pogrzebie chrześcijańskim ewangelii o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa jest bardzo wymowne i pouczające. Do tej grupy należy jeszcze zaliczyć dwa bardzo piękne i pouczające teksty. Pierwszy — to uczniowie z Emaus (Łk 24, 13—35). Perykopa ta zawiera kilka ważnych wątków, które mogą być wykorzystane w liturgii pogrzebowej. Droga Chrystusa — przez cierpienie i śmierć do chwały. Taka jest również droga ucznia Jezusa. Problem zrozumienia sensu cierpienia i śmierci. W kategoriach czysto ludzkich, politycznych, nigdy nie zrozumiemy sensu śmierci i cierpienia. Dopiero Słowo Pisma i Słowo Jezusa wyjaśniają sens śmierci. Tylko w świetle wiary i tajemnicy paschalnej Jezusa można odczytać sens śmierci. Rola Słowa Bożego i łamania chleba (eucharystii) w poznaniu sensu cierpienia i śmierci. Drugi zaś tekst to wzruszające słowa Jezusa na krzyżu, który przebacza łotrowi (Łk 23, 33. 39—43). *Dziś będziesz ze mną w raju*. Nawrócony w ostatniej godzinie. Nigdy więc nie jest za póź-

<sup>9</sup> Na temat Pawłowej teologii śmierci i przyszłego życia zob. M. H. Férret, dz. cyt., s. 72—97. L. Cerfaux, *Le chrétien dans la théologie paulinienne* (Lectio divina, 33), Paris 1962, s. 161—214.

<sup>10</sup> Por. P. de Surgy, *Les grandes étapes du mystère du Salut*, Paris 1969, s. 220 n.

<sup>11</sup> Por. F. Mussner, *Nauka Jezusa o życiu przyszłym według synoptyków*, „Concilium” 6—10 (1970) 222—228.

no<sup>12</sup>. A ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami, dlatego słowa te napełniają nas otuchą. W użyciu tej perykopy duszpasterz musi mieć wiele wyczucia, by nie odczytano jej jako aluzji do zmarłego. Należy wyjaśnić rolę tej perykopy w nowym obrzędzie pogrzebowym. Życie wieczne to życie z Chrystusem.

Druga grupa tekstów ma wyraźnie zabarwienie etyczne i egzystencjalne. Odpowiadają one na pytania, jaka jest droga chrześcijanina do Królestwa Bożego, na spotkanie z Synem Człowieczym i Oblubieńcem. Droga ta wiedzie przez realizację błogosławieństw (Mt 5, 1—12a); przez wypełnianie czynów miłości wobec najmniejszych braci (Mt 25, 31—46); będziemy sądzeni z miary miłości; przez cierpienie i trud (Mt 11, 25—30). Głównym jednak fundamentem naszej chrześcijańskiej nadziei nie są nasze dobre czyny, lecz dobroć i miłosierdzie Jezusa, który wzruszył się nad cierpiącą matką i wskrzesił jej syna (Łk 7, 11—17) oraz zapłakał nad grobem Łazarza (J 11, 32—45). W tych dwóch wypadkach nieśmiertelność, nowe życie nie wynika z niemożliwości umierania tego, co niepodzielne, lecz z czynu tego, który kocha, lituje się, a równocześnie ma moc obdarzyć żywcem.

Ostatnią grupę stanowią teksty ewangelii św. Jana<sup>13</sup>. Jedna jest myśl przewodnia tych czytań. Kto wierzy w Jezusa, jest z Nim zjednoczony, ten ma życie wieczne; tego wskrzesi On w dniu ostatecznym (J 6, 37—40). On bowiem jest zmartwychwstaniem i życiem (J 11, 17—27); On jako umiłowany Syn prosi skutecznie Ojca. On jest jedyną drogą do Ojca (J 14, 1—6). Jak On przeszedł do Ojca przez mękę i śmierć, tą samą drogą musi przejść Jego uczeń; ziarno musi obumrzeć (J 12, 23—38). Zadatkiem życia wiecznego jest eucharystia (J 6, 51—59).

## 2. CENTRALNE TEMATY TEOLOGICZNE CZYTAŃ

Przez to wielkie bogactwo, różnorodność i piękno tekstów biblijnych przewija się kilka podstawowych tematów teologicznych, które stanowią jakby małą summę katolickiej nauki o rzeczach ostatecznych. Prawdy te rzucają również światło na chrześcijańskie życie.

a) Pierwszy podstawowy można by sformułować następująco: Śmierć nie jest końcem, lecz początkiem nowego życia w Bogu i z Bogiem<sup>14</sup>. Myśl ta, *explicite* lub *przynajmniej implicite* zawarta jest we wszystkich czytaniach. Do myśli tej nawiązują uwagi wstępne nowego rytuału, które żądają by obrzędy pogrzebowe potwierdziły nadzieje chrześcijan w życie wieczne (P, 4) a kontynuują ją modlit-

<sup>12</sup> Por. P. Grelot, dz. cyt., s. 201—219.

<sup>13</sup> Por. K. Romaniuk, *Ja jestem zmartwychwstaniem*, „Concilium” 6—10 (1971) 228—234.

<sup>14</sup> Por. *Credo Pawła VI*, Poznań 1971, s. 14. L. Boros, *Istnienie wywołane*, dz. cyt., s. 99—146.



wy pogrzebowe; najwymowniej trzy z nich: *Przybądźcie święci Boży, Niech Aniołowie zawiodą cię do raju*, oraz słowa Prefacji żałobnej: „Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znająd przygotowane w niebie wieczne mieszkanie”. Tę prawdę biblijną podkreślają również modlitwy za zmarłych nowych kanonów mszalnych. Liturgia jest jakby dalszym ciągiem Biblii, a równocześnie najbardziej autentycznym jej komentarzem. W to nowe życie wchodzimy przez bramę śmierci i przez sąd. Nowe życie nie jest krainą cieniów — szeolem, ale ma charakter personalistyczny i wspólnotowy. Będzie ono spotkaniem z Bogiem osobowym przez Jezusa Chrystusa, będzie oglądaniem Boga takim jakim jest i miłowaniem Go. Spotkanie to będzie również spotkaniem z braćmi. *Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przemina* (Ap 21, 3—4). W słowach tych jest aluzja do opisu raju. Przez śmierć w Chrystusie — drugim Adamie — wracamy do pierwotnego szczęścia które utracił pierwszy Adam. Prawdę tę wyraża obraz uczyty i nauka Apokalipsy o przymierzu wiecznym.

b) Nowe życie w Bogu obejmie całego człowieka dzięki powszechnemu zmartwychwstaniu w godzinie przyjścia Pana. Zmartwychwstanie to będzie na życie lub na potępienie. Zapowiedziane było ono już w Starym Testamencie a pogłębione szczególnie przez św. Pawła i Jana<sup>15</sup>. Pawłową teologię zmartwychwstania można ująć w dwóch podstawowych tezach: 1° Zmartwychwstanie Jezusa przyczyną naszego zmartwychwstania. Chrystus nie tylko za nas umarł, ale również zmartwychwstał (Rz 4, 25; 2 Kor 5, 15; 1 Kor 15, 17). Zmartwychwstanie ma znaczenie soteriologiczne. Chrystus jest przyczyną naszego zmartwychwstania. 2° Zmartwychwstanie Jezusa — wzorem naszego zmartwychwstania. Ponieważ Jezus już zmartwychwstał, dlatego na tej podstawie możemy coś powiedzieć o naszym zmartwychwstaniu. Na wzór zmartwychwstania Chrystusa Bóg ożywi również nasze martwe ciała (Rz 8, 11). „Ożywi”, oznacza to eschatologiczne stworzenie na nowo przy zmartwychwstaniu. Wskrzeszony Chrystus ze swym ciałem znajduje się w niebie (1 Tes 1, 10), tam też według Pawła jest nasza ojczyzna (Flp 3, 29). Jak zmartwychwstały Chrystus żyje w chwale, tak też chrześcijanie mogą mieć nadzieje uwielbienia w Chrystusie (Rz 8, 17). Nasze zmartwychwstanie będzie również wspólnotą ze zmartwychwstałymi braćmi (1 Tes 4, 17)<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Por. Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, s. 324—331.

<sup>16</sup> Por. J. Krémer, *Paweł: zmartwychwstanie Jezusa przyczyną i wzorem naszego zmartwychwstania*, „Concilium” 6—10 (1970) 235—243.

Zmartwychwstanie należy do istoty chrześcijańskiego orędzia. Aby się o tym przekonać wystarczy teksty Pawłowe porównać z tekstami Jana, dla którego, dzięki Chrystusowi, już teraz mamy życie wieczne, już teraz dokonuje się nasze zmartwychwstanie<sup>17</sup>. Myśl o zmartwychwstaniu przenika wszystkie teksty liturgii pogrzebu. Druga modlitwa, w domu zmarłego, podkreśla soteriologiczny charakter zmartwychwstania Jezusa; wszystkie modlitwy trzeciej stacji przy grobie pełne są myśli o zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie to należy rozumieć w sensie biblijnym jako czyn mocy Bożej, który na nowo stwarza nasze ciało t.j. nasze osobowe „ja”, naszą osobę, „jedną istotę ludzką”<sup>18</sup>.

c) Trzeci temat teologiczny to tajemnica paschalna i udział w niej wiernych przez chrzest. Kościół widzi związek między chrztem a pogrzebem (czytanie np. tych samych perykop). W pogrzebowych obrzędach swoich dzieci odnawia Kościół z ufnością tajemnicę paschalną Chrystusa, aby ci, którzy przez chrzest zostali wcieleni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przeszli z Nim przez własną śmierć do życia” (P, 1). W jakim sensie przez chrzest zostajemy włączeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa? Św. Paweł uczy, że przez chrzest zostaliśmy zanurzeni w śmierć Chrystusa (Rz 6, 3—5). Odrodzenie człowieka jako konieczny warunek ma uprzednią śmierć. Chrystus stał się Zbawicielem przez Krzyż, śmierć i Zmartwychwstanie i nie zbawia inaczej jak tylko przez włączenie w swoją śmierć i Zmartwychwstanie. Aby śmierć Jego stała się zbawczą dla człowieka, potrzeba aby zrealizowała się ona w każdym chrześcijańskim. Dokonuje się to właśnie w chrzcie, przez który „zanurzamy się w Chrystusa” umierającego i zbawiającego. Stajemy się Jego członkami w tym momencie, gdy On staje się Zbawicielem t.j. w momencie śmierci i Zmartwychwstania. Można powiedzieć jeszcze inaczej: chrzest jednoczy chrześcijanina, z chrztem Chrystusa, chrztem Krwi, o którym mówił do Apostołów (Mk 10, 38; Łk 12, 50). Aby zrozumieć tę naukę Apostoła trzeba zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Najpierw należy rozważyć symbolikę chrztu w jego znaczeniu etymologicznym: „zanurzyć, zanurzenie”. Zanurzenie jest symbolem pogrzebania, pochowania, a równocześnie jest symbolem śmierci; grzebie się bowiem tylko ludzi zmarłych. Wynurzenie następujące natychmiast po zanurzeniu było symbolem zmartwychwstania i życia. Symbolika ta dobrze wyrażała teologiczną rzeczywistość chrztu. Następnie należy tu przypomnieć Pawłową paralelę Adam — Chrystus, która rzuca światło na owo współukrzyżowanie, współpogrzebanie i współzmartwychwstanie z Chrystusem. Ochrzczony musi współwykonać z Chrystusem to co On

<sup>17</sup> Por. K. Romaniuk, *Ja jestem zmartwychwstaniem*, art. cyt., s. 234.

<sup>18</sup> Por. J. Ratzinger, dz. cyt., s. 294. J. Kremer, art. cyt. s. 243. L. Boros, *Czy życie ma sens*, „Concilium” 6—10 (1970) 210—213.



sam niegdyś przeszedł (Rz 6, 4—8; Gal 2, 19; Ef 35; Kol 2, 12; 3, 1). Jak Adam był ojcem i głową rodzaju ludzkiego, tak Chrystus jest również protoplastą i głową nowej zbawionej ludzkości. Chrystus jako *pierwociny z umarłych* (1 Kor 15, 20) i jako *pierworodny między wieloma braćmi* (Rz 8, 29), jako pierwszy, który zmartwychwstał ustawicznie przez chrzest przylacza do siebie nowe członki. Zamiast nich i za nich podjął On krzyż i śmierć (2 Kor 5, 14; Gal 3, 13). Winni oni jednak w zjednoczeniu z Nim dzielić Jego los. Dokonuje się to właśnie we chrzcie, w którym *zostaliśmy razem z Nim pogrzebani* (6, 4) i razem z Nim weszliśmy w nowe życie. Albo jeszcze mocniej powie Paweł: *zostaliśmy z Nim zrośnięci w jedno przez śmierć podobną do Jego śmierci i przez podobne zmartwychwstanie. Z Adamem — Głową jesteśmy zrośnięci przez fakt narodzenia, z Chrystusem — Głową przez zanurzający chrzest*<sup>19</sup>.

Przez chrzest więc weszliśmy wraz z Chrystusem w nowe życie, w życie zmartwychwstałego Pana. W momencie chrztu zaczęło się już nasze zmartwychwstanie. Życie bowiem, które otrzymaliśmy na chrzcie jest życiem zmartwychwstałego Jezusa, który już więcej nie umiera, nad którym śmierć nie panuje. W świetle tej nauki Pawłowej zrozumiałe są wszystkie postulaty nowego rytuału, domagające się szczególnego uwypuklenia w obrzędach pogrzebowych tajemnicy paschalnej Jezusa. W sposób najdoskonalszy dokonuje się to we Mszy św. Stąd to Kościół ofiaruje za zmarłych eucharystyczną ofiarę Paschy Chrystusowej, zanosi za nich modły i błagania, ażeby przez dokonującą się wspólnotę wszystkich członków Chrystusa, wypraszać dla jednych duchową pomoc, a innym podawać pociechę nadziei” (P, 1). Nowy obrzęd w sposób szczególny akcentuje znaczenie Mszy św. Chrzest — śmierć — eucharystia; duszpasterz w świetle Słowa Bożego musi widzieć wewnętrzny związek tych wydarzeń i umieć przekazać to wiernym. Bez tego wierni nigdy nie rozumieją sensu śmierci i chrześcijańskiego pogrzebu.

d) Dużo miejsca w czytaniach biblijnych odnowionego obrzędu pogrzebu zajmują czytania o charakterze egzystencjalnym. Czytania wskazujące na drogę chrześcijanina na spotkanie z Panem. Wiara bowiem w życie wieczne, w zmartwychwstanie, w ponowne przyście Pana nie odrywa chrześcijanina od rzeczywistości ziemskich. Na spotkanie bowiem Chrystusa idzie on poprzez ten świat, a dobre jego czyny idą za nim. Czyny te są ową otwartą księgą jego życia; z nich będzie sądzony. Teksty zwracają szczególnie uwagę na dwie wartości

<sup>19</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Chrzest uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa według św. Pawła*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 42 (1966) 117—124. S. Czerwik, *Paschalny charakter liturgii chrztu*, Tamże, s. 126—134. S. Głowa, *Owoce chrztu w świetle Objawienia*, „Ateneum Kapłańskie” 68 (1965) 167 n.

chrześcijańskiego życia, które decydują o jego wiecznym losie. Są nimi miłość i wiara.

Znaczenie miłości w przygotowaniu na spotkanie z Panem podkreślają szczególnie trzy teksty. Najpierw błogosławieństwa (Mt 5, 1—12). W redakcji Mateusza zostały one przedstawione jako zestaw nakazów etycznych, które muszą być wypełnione, aby osiągnąć Królestwo niebieskie. Mają one charakter katalogu cnót, przeznaczonego do użytku wspólnoty. Wszystkie one mniej lub więcej łączą się z miłością. Jeszcze wyraźniej myśl tę podejmuje św. Jan: droga chrześcijanina ze śmierci — grzechu do życia wiecznego wiedzie przez miłość braci (1 J 3, 14—16). Najbardziej jednak wymowne są słowa Jezusa o sądzie ostatecznym (Mt 15, 31—46). Sędzia świata sędzi wyłącznie według miary miłości. Miłość brata przedstawiona tu jest jako jedyna droga do zbawienia. Kto ma miłość, ma wszystko, jest zbawiony. Tej dobrej nowinie Jezusa sprzeciwia się ludzka słabość. Miłość do jakiej dąży człowiek jest ciągle ograniczana przez egoizm. Ten nasz brak uzupełnia jednak Chrystus nadmiarem swej miłości. Trzeba jednak wyciągnąć ręce po ten Jego dar. Ten gest otwarcia się wobec daru Chrystusowego jest właśnie wiara. O roli tak pojętej wiary mówią św. Paweł i św. Jan. Kto wierzy, ma życie wieczne; kto wierzy ten choćby umarł żyć będzie (J 6, 37—40; 11, 17—27). Chrześcijanin aby się zbawić i osiągnąć życie wieczne musi miłować i wierzyć<sup>20</sup>.

Wiara w przyjście Pana, a równocześnie niepewność dnia Jego przyjścia oraz niepewność dnia śmierci nadaje życiu chrześcijańskiemu szczególne zabarwienie. Wraz z całym Kościołem, który jest w drodze do Królestwa, również i my pielgrzymujemy w nadziei spotkania Pana. Jak owe roztropne panny jesteśmy ciągle w drodze, ciągle czujni na spotkanie z panem młodym (Mt 25, 1—13). A modlitwa pierwotnego Kościoła: *Przyjdź Panie Jezu* (Ap 22, 20) — jest naszą modlitwą. Owa czujność i tęskne oczekiwanie odczuwamy szczególnie wtedy gdy uczestniczymy w eucharystii. *Ilekcioć bowiem spożywacie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie* (1 Kor 11, 26). Kościół pierwotny czuwanie i modlitwę połączył ze sprawowaniem eucharystii (Kol 4, 7). Eucharystia jest najdoskonalszą modlitwą — dziękczynieniem a równocześnie jest chrześcijańską wigilią. Według świadectwa św. Hieronima pierwsi chrześcijanie byli przeświadczeni, że Pan przyjdzie na sąd w czasie Mszy św. paschalnej. Dlatego czuwali w noc paschalną. Spotkanie

<sup>20</sup> Por. J. Ratzinger, *Salus extra Ecclesiam nulla est*. „Znak” 27 (1965) 614 n. J. Kudasiewicz, *Pierwsze i najważniejsze przykazanie, w: Chrystus żywy w sakramentach* (Materiały III Kursu homiletycznego—katechetycznego), Warszawa 1970, s. 424—428. J. P. Jossua, *Der Nächste als Sakrament*, Theologie der Gegenwart 12 (1969) 82 n.

z Panem w eucharystii jest najlepszym przygotowaniem na spotkanie ostatnie.

Pewność wiary w ponowne przyjście Pana napelnia radością i nadzieją. Ta radość jest tym głębsza im lepiej rozumiemy łaskę chrztu. Na chrzcie otrzymaliśmy *pierwociny Ducha* (Rz 8, 23), rzeczywisty zadatek zmartwychwstania. Zostaliśmy złączeni z Panem zmartwychwstałym. Ta nadzieja pozwala chrześcijaninowi znosić trudy, cierpienia, nawet śmierć. Nie pozwala mu popaść w rozpacz. Rozumie bowiem, że to jest właśnie ten krzyż, do którego dźwigania został powołany jako uczeń Jezusa; wie również, że jest on dla niego — podobnie jak dla Chrystusa — tylko bramą do zmartwychwstania<sup>21</sup>.

Wiara w zmartwychwstanie i życie wieczne każe chrześcijaninowi całą nadzieję złożyć w Królestwie Bożym (Mk 8, 36). Dzięki czemu może on zachować pewien dystans wobec dóbr tego świata. Dystans ten jednak nie ma w sobie nic z pogardy dla świata.

### 3. HOMILIA POGRZEBOWA

a) Homilia pogrzebowa nie ma u nas dobrej tradycji. Przez wieki całe mówiło się raczej panegiryki niż autentyczne homilie. Panegiryki te nie wiele miały ze Słowa Bożego i z teologii. Służyły raczej do podniesienia rangi i taksy pogrzebu. Były nagrodą dla niektórych zasłużonych parafian. Taki poziom i styl mów pogrzebowych sprawił, że w niektórych diecezjach były nawet zabronione. W wielkich miastach z powodu braku księży, a dużej ilości pogrzebów, homilia pogrzebowa stała się rzadkością. Wytworzyła się taka sytuacja, że wielu wątpi nawet w sens i potrzebę tego rodzaju homilii<sup>22</sup>.

Pierwsze pytanie więc jakie się narzuca jest następujące: czy na każdym pogrzebie powinna być głoszona homilia i dlaczego? Jednoznaczna i pozytywna odpowiedź na to pytanie daje nam Konstytucja *Gaudium et spes* oraz *Wstęp do odnowionego rytu pogrzebu*. Kościół chce być obecny przy ludzkiej śmierci, chce ludzi w tym ciężkim momencie wspierać oraz wyjaśniać im sens śmierci. „Każdemu myślącemu człowiekowi wiara... daje odpowiedź na jego niepokój o przyszły los, a zarazem stwarza możliwość obcowania w Chrystusie z umiłowanymi braćmi zabranymi już przez śmierć” (KDK, 18). Do tego samego wniosku prowadzi teologia znaków czasu (KDK, 4). Każde wydarzenie w świetle tej teologii jest znakiem obecności Bożej w świecie, jest ono włączone w wątek dziejów Królestwa Bożego, ponieważ Bóg w faktach tych działa w sposób tajemniczy. Takim dramatycznym wydarzeniem, bolesnym faktem, taką tajemnicą jest śmierć. Tylko słowo Boże, słowo ewangelii daje światło do zrozumie-

<sup>21</sup> Por. P. de Surgy, dz. cyt., s. 226 n.

<sup>22</sup> Por. A. M. Roguet, *La prédication de la mort*, „La Maison-Dieu” 44 (1955) 108 n. M. Tissier, *L'Homélie aux funérailles*, La „Maison-Dieu” 101 (1970) 119—126.

nia tego faktu. Nie wolno tego światła Słowa odmawiać. Nie można się więc od tego wyjaśnienia uchylać. Wstęp do nowego rytu podaje jeszcze inny bardzo ważny motyw: „W przygotowaniu i organizowaniu nabożeństwa pogrzebowego powinni kapłani z troskliwą życzliwością wziąć pod uwagę nie tylko osobą zmarłego i okoliczności jego śmierci, lecz także żałobę domowników i potrzeby ich chrześcijańskiego życia. Niech ponadto zwrócą specjalną uwagę na tych, którzy z okazji pogrzebu uczestniczą w nabożeństwach liturgicznych, lub słuchają Słowa Bożego, czy to będą katolicy, którzy albo wcale albo prawie nigdy nie uczestniczą w eucharystii lub nawet — jak się wydaje — utracili wiarę. Kapłani bowiem są sługami Ewangelii Chrystusowej względem wszystkich” (P, 18). Racji za wprowadzeniem homilii pogrzebowej możnaby podać jeszcze więcej, to są jednak najbardziej istotne. Dlatego też pytanie, czy trzeba głosić homilię pogrzebową należy poszerzyć pytaniem jak ją trzeba głosić, oraz co trzeba głosić?

b) Tematyka homilii pogrzebowej jest wyznaczana przez szereg elementów: tajemnica i dramat śmierci, światło słowa Bożego, osoba zmarłego, potrzeby rodziny zmarłego i całej wspólnoty parafialnej. Biorąc pod uwagę te wszystkie dane, homilia pogrzebowa winna szczególnie akcentować cztery tematy. 1° Wydarzenie śmierci i wydarzenie paschalne, tak jak to miało miejsce w dialogu Jezusa z siostrami Łazarza. Śmierć winna być ujęta w jej aspekcie indywidualnym i wspólnotowym. Tajemnica paschalna zaś winna być przedstawiona nie jako wydarzenie przeszłości, lecz jako rzeczywistość zbawiania dokonującego się aktualnie. Zmartwychwstały Pan teraz działa i zbawia. Śmierć chrześcijańska, podobnie jak chrzest, ma charakter paschalny, tzn. jest włączeniem w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Jest to istotny i konieczny element każdej homilii pogrzebowej. Winna ona również nawiązać do eucharystii<sup>23</sup>. 2° Drugim dominującym tematem homilii powinna być nadzieja chrześcijańska. Należy wykazać na czym się ona opiera i co oznacza. Człowiek dzisiejszy jest szczególnie uwrażliwiony na przemijalność swego życia; czuje się bardziej niż kiedykolwiek zagrożony śmiercią; to zagrożenie rodzi poczucie bezsensu życia. Te mroki i pytania człowieka powinna rozświetlić homilia pogrzebowa chrześcijańską nauką o sensie życia i o rzeczach ostatecznych. Temat ten winien być przedstawiony w homilii nie językiem abstrakcyjnym, filozoficznym, ale konkretnym językiem biblijnym i liturgicznym. Musi taka homilia rzucić światło na pytania o sens życia, a równocześnie musi być wezwaniem. Homilia taka będzie równocześnie orędziem głębokiej radości<sup>24</sup>. 3° Trzeci temat, który narzucają teksty biblijne, życie zmarłego i potrzeby wspólnoty, to temat życia chrześcijańskiego jako drogi na

<sup>23</sup> Por. M. Tissier, art. cyt., s. 122 n.

<sup>24</sup> Por. L. Boros, *Czy życie ma sens*, dz. cyt., s. 210—213.

spotkanie z Panem. Będą to słowa do żyjących. Ale tu można wykorzystać świadectwa chrześcijańskiego życia zmarłego brata. Nie chodzi o panegiryk, ale o autentyczne życie chrześcijańskie. Ono jest dobrem całej wspólnoty. Chrystus nie kazał chować światła pod korzec. Chodzi o to, aby wierni widząc dobre czyny zmarłego chwalili Ojca. Wstęp do nowego rytu przypomina, że Słowo Boże może być również okazją do ujawnienia świadectwa życia chrześcijańskiego (6, 11). Musi tu być wielki umiar, ale całkowite milczenie o zmarłym bracie byłoby nieporozumieniem. Przecież Słowo Boże i obrzęd pogrzebowy mają wyjaśniać jego śmierć i naszą. 4<sup>o</sup> Homilia pogrzebowa winna mieć ton braterski i przyjacielski. Celem jej nie może być tylko pouczenie, ale również wzmocnienie i pociecha. Dlatego właśnie kapłan sprawujący obrzęd pogrzebowy został nazwany „mistrzem pocieszenia” (P, 16). Wzorem tu będzie sam Chrystus, który wzruszył się nad matką zmarłego jedynaka i zapłakał nad grobem Łazarza. Takie ludzkie i chrześcijańskie współczucie i wzruszenie nie poniża. Jest przyjmowane z wielką wdzięcznością. Musi być jednak autentyczne. Aby kaznodzieja mógł znaleźć ten odpowiedni ton współczucia, powinien znać zmarłego i jego rodzinę. Dopiero wtedy obrzęd pogrzebowy staje się prawdziwie przeżyciem chrześcijańskim i wspólnotowym<sup>25</sup>.

\*  
\*      \*

Na koniec należy wyciągnąć kilka wniosków pastoralnych.

1. Aby duszpasterze sprostali wymogom odnowionego obrzędu pogrzebu, należy pogłębić ich znajomość teologii misterium paschalnego. Znajomość ta jest konieczna dla nich i dla wiernych. Bez niej nie rozumieją sensu chrześcijańskiej śmierci.
2. Istnieje pałaca potrzeba do przemyślenia na nowo teologii rzeczy ostatecznych w świetle współczesnej biblistyki<sup>26</sup>.
3. Duszpasterz winien przemedytować wszystkie teksty biblijne odnowionego rytu w świetle obrzędów pogrzebowych i w świetle *Credo* Kościoła. Tylko wtedy staną się one niewyczerpalnym źródłem do homilii pogrzebowych. Artykuł ten ma być pomocą w takiej medytacji biblijnej.

Kielce—Lublin

KS. JÓZEF KUDASIEWICZ

<sup>25</sup> Por. M. Tissier, art. cyt., s. 124 n.

<sup>26</sup> W kwestii tak zwanych „rzeczy ostatecznych” teologia katolicka czasów najnowszych przeszła wręcz rewolucyjną przemianę perspektyw. Hans Urs von Balthasar ślusznie nazwał eschatologię „teologicznym ośrodkiem burzy”. L. Boros, *Istnienie wyzwolone*, dz. cyt., s. 99 n. Tenże, *Czy życie ma sens?*, dz. cyt., s. 207. Duszpasterz winien się orientować w tych przemianach, ale pod żadnym pozorem nie wolno mu wyciągać hipotez na ambone. On ma proklamować autentyczne Słowo Boże, a nie informować o hipotezach.